Łódź, 20/X 1905 r.

Rok VIII.

№ 235.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Św. Ireny.
Sob. Św. Urszuli P. M.
Niedz. Św. Jana Kantego.
Pon. Św. Seweryna B.
Wt. Św. Rafała Arch.
Śr. Św. Kryspina M.
Czw. Św. Ewarysta M.

Wschód sł. godz. 6 m. 35.
Zachód sł. godz. 4 m. 54.
Dług. dnia godz. 10 m. 19.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 20 (7) października 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) **6.10, f) 8.50, g) 12.30.**

Przychodzą do Łodzi: k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20, p) 11.00, r) 4.35.**

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Memoryał

deputatów robotników bakińskich.

Z „Torgowo-prom. Gazety“.

Uregulowanie ruchu robotniczego i sprowadzenie go do szeregu prawomocnych zjawisk życia społecznego w m. Baku i jego okręgach.

W ostatnich dwóch latach ruch wśród robotników bakińskich przybrał szerokie rozmiary i ogarnia wciąż coraz to szersze sfery robocze. Trzy bezrobocia powszechne w czerwcu 1903 r., w grudniu 1904 r. i maju 1905 r. stwierdzają niezaprzeczenie, że ruch ten stał się ogólnym, powszechnym. Żadne środki, przedsiębrane przez władze rządowe i przemysłowców naftowych, w celu stłumienia lub powstrzymania tego ruchu, nie doprowadziły do niczego. Przeciwnie, wszelkie gwałtowne tłumienie ruchu wywoływało ze strony robotników uporczywy opór, wyrażający się często w ciężkich, a nawet i szkodliwych dla samych robotników formach, ale z punktu ich widzenia, jedynie dla nich dostępnych, w położeniu bez wyjścia. Obawa głodu silniejszą jest od wszelkiego strachu, a nawet śmierci.

Zdarzało się nam, robotnikom i zdarza się szyszeć często zdanie ze strony przedstawicieli władz rządowych, że prowadzimy walkę nieprawidłowo. Dobijajcie się—mówią robotnikom—o polepszenie waszego bytu ekonomicznego — to wasze prawo. Żądajcie wody, opału, ludzkich mieszkań, skrócenia dnia roboczego, podwyższenia płacy zarobkowej i t. d. Tylko dobijając się dobrobytu w tej dziedzinie i pod żadnym pozorem nie dotykając t. zw. polityki, robotnicy osiągną wiele i zawsze liczyć mogą na podtrzymanie ich żądań przez władze rządowe.

Takie są wogóle udzielone nam rady. Rzeczywistość nie usprawiedliwiła ich i robotnicy przekonali się teraz, że żądania ich nie mogą być urzeczywistnione.

Ani jeden bodajby najsilniejszy rząd nie może zniewolić kapitalisty do podwyższenia płacy zarobkowej chociażby o 5%, zmniejszyć chociażby o jedną godzinę długość dnia roboczego, lub zmusić robotnika, aby pracował w niewygodnych dla siebie warunkach. Jest to niezaprzeczona i oczywista prawda.

Wzajemne stosunki pomiędzy pracodawcą i pracownikiem reguluje tylko wzajemna między nimi ugoda, a prawo ją zatwierdza. To właśnie wobec istniejącego prawodawstwa stanowi ów czynnik, który zmusza robotnika w imię polepszenia swego bytu ekonomicznego dobijać się o szerokie prawa polityczne.

I w rzeczy samej, wówczas, kiedy przemysłowcy naftowi dla obrony swych interesów posiadają prawo zwoływania corocznie zjazdów, faktycznie stanowiących ścisły między nimi związek w instytucyi uprawnionej, nazywanej radą zjazdu, my, robotnicy, zupełnie jesteśmy pozbawieni tego prawa, rozdzieleni, rozproszeni i w ostatecznym rezultacie gnębieni, potrzebą utrzymania życia, stajemy się niezbędnym dodatkiem do maszyny.

W takich warunkach o ugodzie między stronami oczywiście nie może być mowy. W takich warunkach jedna strona dyktuje prawa samowładnie, a druga spełnia je niewolniczo, podpisuje. Takiem jest straszne prawo życia.

Robotnicy nie pogodzili się i nie mogą się pogodzić z takiem prawem. Walczyli i walczą przeciw wytworzonej przez wieki niesprawiedliwości.

Robotnicy bakińscy na własnej skórze odczuli wszystkie niedole obezwładnionych i bezprawnych ludzi. Szereg bezrobocia ekonomicznych cząstkowych i powszechnych w rezultacie nie robotnikom nie przyniósł w zysku. Prawda, przemysłowcy naftowi w dniach ruchów ustępowali przed zespoloną siłą robotników i zadośćuczynili ich żądaniom. Cały szereg tych żądań uznano za usprawiedliwiony i wymagający zadośćuczynienia. Robotnicy stanęli do pracy, zamienili się w dodatki do maszyn.

Siła, która zniewoliła kapitał do ustępstw, już nie istnieje. Żądania, wczoraj podpisane przez kapitalistów i uznane za sprawiedliwe dziś, skoro spełnienie ich pozostawiono tylko dobrej ich woli, przykrawa się je, zmienia, a nawet zupełnie lekceważy i przyznane ulgi znosi. Co wtedy mają czynić robotnicy? Są bezsilni,—by bronić swych praw pojedyńczo, pozbawieni prawa reprezentacyi z wyborów zupełnie, bezbronni, zmuszeni są milczeć i przygotowywać się w cichości do nowego bezrobocia.

Tak było przez całe dwa lata.

Przy każdem bezrobociu nieodmiennie powtarzają się jedne i też same żądania i takiemu przelewaniu z pustego w próżne niema końca.

Ale rzecz idzie nietylko o stare żądania robotników. Życie toczy się naprzód.

Potrzeby robotników rosną, występują nowe żądania, nowe kwestye. I znów rodzi się złowrogie pytanie, kto o tych potrzebach dojrzałych doniesie gdzie należy? Kogo upoważnić do przemówienia w imieniu dziesiątków tysięcy robotników?

W prawodawstwie niema odpowiedzi na to pytanie. Surowa konieczność zmusza robotników znów szukać odpowiedzi w bezrobociach. A same bezrobocia częstokroć bywają nieoczekiwane nietylko dla przemysłowców naftowych, lecz i dla samych robotników.

Mogą nam zarzucić, że my, robotnicy, mylimy się, że na wypadek naruszenia prawa robotników istnieje sąd, nareszcie specyalnie w interesach robotników ustanowioną jest kontrola rządowa—inspekcya fabryczna.

Ale nam dobrze wiadomo, że i sąd i nadzór fabryczny, mogą liczyć się tylko z istniejącemi i już utrwalonemi normami. W kwestyach np. kalectwa, osobistej obrazy, w granicach, ustanowionych przez prawo, sąd naturalnie może obronić pojedyńczego robotnika. Ale czyż może tenże sam sąd brać pod uwagę te tysiączne wypadki naruszenia praw nowych przy codziennem starciu pracy i kapitału, naruszenia w większości wypadków, oparte na niepisanem jeszcze, lecz nie mniej istotnem prawie robotników.

Sąd w tym wypadku jest bezsilny. Toż samo bez przesady można powiedzieć i o inspekcyi fabrycznej. Nawet więcej. W kwestyi wprowadzenia w życie już przyznanych norm wszystko jedno, skoro do pośrednictwa inspekcyi ucieka się niebroniony przez nikogo robotnik pojedyńczy; inaczej rzecz się przedstawia, gdy do tegoż samego pośrednictwa ucieka się człowiek, oparty o zjednoczoną zorganizowaną siłę.

Nakoniec i sąd i inspekcya fabryczna bezsilni są w kwestyach podniesienia płacy zarobkowej, zmniejszenia długości dnia roboczego i tysiąca innych potrzeb. W tej dziedzinie interesów robotników mogą bronić tylko sami robotnicy. Dla tego zaś przedewszystkiem robotnicy winni być zespoleni w rozumnie zorganizowanej sile. Tymczasem wobec istniejącego prawodawstwa pozbawieni są najdonioślejszego prawa — być silnymi, a tem samem nie mogą bronić swych interesów.

Dalszy normalny rozwój kwestyi robotniczej przy istniejących warunkach jest niemożliwy. Dalsza walka ekonomiczna w danych warunkach bezużyteczna, a co najmniej staje się bezużyteczną stratą sił. Dalsza walka w tym kierunku grozi zupełną anarchią, rozbojem, a nawet zgubą samego przemysłu.

I jeżeli uznajemy, że ekonomiczne polepszenie bytu robotników jest koniecznem, nietylko na dziś ale i w przyszłości, jak to bywa w życiu, to musimy przyznać niezbędną potrzebę uregulowania ruchu roboczego, wprowadzenia go do szeregu codziennych zjawisk życia społecznego.

My, wybrani reprezentanci robotników bakińskich, w zupełnej zgodzie z danemi nam przez nowych mocodawców pełnomocnictwami, uważamy za nieodzowne wskazanie tych pozytywnych środków, które zdaniem robotników, mogą w zu-

pełności rozwiązać postanowione przez nas zadanie uregulowania ruchu roboczego.

Środki te można podzielić na dwie kategorye: 1) środki czysto prawne; 2) środki o charakterze ekonomicznym.

Do liczby środków prawnych należą:

1. Nadanie robotnikom prawa swobodnego łączenia się w związki, organizowania wszelkiego rodzaju kas, otwierania szkół, bibliotek, czytelni, kursów wieczornych, organizowania odczytów w przedmiotach kształcących, prawa organizacyi ogólno robotniczych spożywczych i produktywnych stowarzyszeń (korporacyjnych piekarni i tp.), prawa organizacyi wraz z przemysłowcami naftowymi izb pojednawczych i biur wyszukiwania pracy.

2 Prawo swobody zebrań, narad, prawo strejków i wydawania gazety robotniczej w językach rosyjskim i tatarskim.

Uwaga I. Prawo strejków będzie istotnem tylko w warunkach zniesienia szczególnych wyjątkowych praw.

Wszelkie naruszenie praw majątkowych lub osobistych zawsze jest karane na mocy ogólnych sądowych ustanowień, przy wprowadzaniu zaś praw wyjątkowych, strejk jako taki, zawsze będzie karany.

Uwaga II. Potrzeba gazety robotniczej na naszych kresach dalekich jest wielką. Za gazetą przemawiają i różnoplemienność ludności i szczególne warunki produkcyi i zupełny brak w zakładach przemysłowych najsłabszych oznak życia kulturalnego. Nakoniec sama kwestya robotnicza, będąca obecnie przedmiotem powszechnych debatów, winna być oświetloną i z punktu widzenia robotników.

3 Państwowe ubezpieczenie robotników na wypadek choroby, niezdolności do pracy i bezrobocia.

4. Udział przedstawicieli robotników w samorządzie bakińskim miejskim na prawach jednakich z całą ludnością m. Baku i jego okręgu.

5. Udział reprezentantów robotników w ogólno państwowych instytucyach prawodawczych na równi z ludnością całego państwa rosyjskiego.

6 Wysiedlenie z zakładów przemysłowych i okręgu fabrycznego rozbójników tatarów.

7 Prawo noszenia broni przez robotników zakładów przemysłowych i okręgu fabrycznego.

Do liczby środków drugiej kategoryi uznajemy za konieczne następujące:

1. Wydzielenie przez skarb gruntów pod urządzenie w zakładach przemysłowych i okręgu fabrycznym kolonii robotniczych.

2. Urządzenie kolonii robotniczych, udział przedstawicieli robotników w rozpatrzeniu planów tych kolonii i wogóle prawo decydującego głosu w kwestyach urządzenia mieszkań robotniczych.

3. Wynagrodzenie robotników za spalone miednie.

4 Zniesienie przedsiębiorców przynajmniej w dziedzinie robót budowlanych ziemnych i dziennych prostych wyrobników. Zamiana przedsiębiorców sposobem próby na biuro z reprezentantów robotników i przemysłowców naftowych, przez które przechodziłoby zapotrzebowanie pracy i jej zaofiarowanie. Ustanowienie przy biurze w różnych gałęziach robót, oddawanych obecnie przedsiębiorcom, uzdolnionych nadzorców.

5. Nadanie prawa każdemu robotnikowi do urlopu miesięcznego z zachowaniem płacy po przesłużeniu w firmie najmniej roku.

6. Odrachowanie % z ogólnych dochodów przedsiębiorstwa na nagrody dla wszystkich majstrów i robotników, którzy pracują w firmie nie mniej nad sześć miesięcy.

7 Wprowadzenie dla każdego rodzaju robót ośmiogodzinnego dnia roboczego.

Sekcya „Kropli mleka“

przy Oddziale Hygienicznym Łódzkim.

Zadaniem jej: 1) dostarczyć dobrego mleka niemowlętom, pozbawionym mleka matki, 2) opieka nad dziećmi i 3) opieka nad matkami.

Dotychczas główna uwaga «Kropli mleka» skierowaną była na to, by możliwie najwięcej słabych niemowląt ratować, dając im wyborowe pasteuryzowane mleko od krów tuberkulizowanych z majątku Widzew, gdzie się oziębia i przywozi do Łodzi w specyalnych naczyniach, zaopatrzonych w lód

Tu podlega pasteuryzacyi i powtórnemu oziębieniu. Mleko 4 ch numerów (różnego rozcieńczenia, № 0—nierozcieńczone), otrzymują wszystkie dzieci—bez różnicy wyznania. Co miesiąc panie-opiekunki ważą niemowlęta, aby sprawdzić, czy i ile dzieci przybierają na wadze.

Sam sposób pasteuryzacyi odbywa się w specyalnym gmachu, zaopatrzonym w najnowsze, udoskonalone sposoby ogrzewania i oziębiania mleka, jakiemi to zastosowaniami może się poszczycić niewiele miast w Europie, ani w Królestwie, ani w Rosyi nigdzie niema tak znakomitych urządzeń i na tak szeroką skalę.

W roku zeszłym przez lato do 1 października „Kropla mleka“ rozdała 108,000 butelek mleka bezpłatnie niemowlętom; podczas zimowych miesięcy około 45 tysięcy, a od 1 maja począwszy ilość rozdawanego mleka znów wzrasta, a mianowicie w maju r. b. 13,991, w czerwcu 23,443, w lipcu 33 229, w sierpniu 39,421, we wrześniu tyleż, czyli od 1 maja do 1 października *rozdano bezpłatnie 149,505 butelek mleka.*

Od 1 października na sezon zimowy—wskutek braków finansowych—zmniejsza się niestety ilość rozdawanego mleka, tak, iż w lecie przeciętnie korzystało 257 dzieci, a od 1 października 90 dzieci.

Najmłodsze z dzieci było 3 tygodniowe, najstarsze 3 lata; na wadze dzieciom chorym przeciętnie przybywało po 1 funcie miesięcznie. Wogóle dzieci poprawiały się na zdrowiu znakomicie, zaledwie kilka było takich, które tego mleka nie znosiły.

Czy „Kropla mleka“ obecnie już zdołała zmniejszyć śmiertelność niemowląt? prawdopodobnie w bardzo małym stopniu, tylko uratowała bowiem owe 257, a ratować powinna nie setki, lecz tysiące. Brak środków! To też między ogółem niekarmionych przez «Kroplę mleka» niemowląt w roku bieżącym była śmiertelność kolosalna, a «Kropla» nie mogła niestety temu zaradzić. Setkom zgłaszających się musiała odmówić.

Środki na utrzymanie „Kropla“ czerpie ze składek, koncertów i własnych wydawnictw, ale dochody te są strasznie skąpe i niewystarczające, a wobec wielkich wydatków i potrzeb, «Kropla» napróżno dotychczas kołacze i szuka mecenasa!

Początkowo łódzka „Kropla“ dążyła i obecnie pragnie:

1) wydawać pożywienie *wszystkim* niemowlętom ludności ubogiej;

2) zaopiekować się wogóle dziećmi;

3) dać bezdomnym przytułek;

4) zająć się każdem dzieckiem, wystawionem na złe obejście się lub niebezpieczeństwo moralne;

5) bronić dzieci od znęcania się nad niemi;

6) przeciwdziałać wałęsaniu się dzieci od świtu do nocy na bruku ulicznym;

7) wpływać na rozwój kobiety i przygotowywać ją do obowiązków matki i

8) opiekować się nią i pomódz wychować dzieci zdrowe, oraz zastąpić biednym niemowlętom rodziców, którzy nie chcą, lub nie mogą spełniać obowiązków rodzicielskich.

Szereg posiedzeń „Kropla mleka“ poświęciła już powyższym obradom i wydała ankietę, pragnąc przyjść z pomocą robotnicom fabrycznym, ale w tym kierunku działalność dotychczas nie wyszła z zakresu teoryi i — znów dla braku środków.

Na ostatniem posiedzeniu p. Kuczalska Reinschmidt wygłosiła odczyt p.t. «Instytucya kobiet zagranicą i u nas, ich zadania i organizacya», a dr. Korybut-Daszkiewicz „Pielęgnowanie chorego dziecka“.

Jednem z największych dążeń naszej „Kropl.“ — to dążyć do polepszenia zdrowia i bytu przyszłych pokoleń, a pierwszym do tego etapem—zaopiekować się kobietą—matką i niemowlęciem.

W Szwajcaryi, a później w Holandyi, Anglii, Belgii i Portugalii wydane zostało prawo, mocą którego zabrania się kobietom pracy w fabryce przez 8 tygodni połogu, w Niemczech i Austryi dostają kobiety za 3 — 4 tygodnie połogu zapomogi z kasy chorych. A u nas?

W Królestwie Polskiem na 450 tysięcy kołysek mamy corocznie 200 tysięcy trumienek! i taki stan ma się nazywać „wiekiem dziecka“?

Zmniejszyć tę masę trumienek, dać zdrowie i życie tym słabym, nędznym i bezdomnym niemowlętom, oto zadanie „Kropli mleka“.

Ale w jaki sposób może ich—tych «Kropel» powstać wiele i wszędzie? Jak pieniężnie je zasilić i dać trwałe podstawy bytu?

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Budzisława. Jutro Daromiła.

TEATR VICTORIA. Dziś „Pan Tadeusz.“ Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro po raz pierwszy „Łańcuch“, sztuka w 4 aktach Heyermana. Początek o godz. 8 wieczorem.

KONCERT. Jutro koncert Lutni ze współudziałem W. Lucównej i E. Argiewiczównej (w sali koncertowej przy ul. Dzielnej). Początek o g. 7 i pół wieczorem.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

—:—:—:—

KRONIKA.

Urzędnicy kresowi. Urzędnikom, pracującym na kresach—pisze „Słowo“ petersb.—istniejące przepisy prawodawcze nadają pewne przywileje w formie: stałych dodatków do pensyi, na kształcenie dzieci, skróconego terminu wysługiwania emerytury i t. d. Ministeryum spraw wewnętrznych, uznając, że obecnie nadawanie przywilejów tych urzędnikom nie jest wywołane ani koniecznością służby, ani zamieszkiwaniem na kresach — zamierza w drodze prawodawczej podnieść sprawę zniesienia tych ulg. W tym celu zwrócono się już z zapytaniem do gubernatorów.

Depesza kondolencyjna. Towarzystwo lekarskie na posiedzeniu wczorajszem jednogłośnie uchwaliło wysłać do uniwersytetu moskiewskiego zredagowaną w języku francuskim depeszę, w której wyraża uniwersytetowi współczucie z powodu przedwczesnej i bolesnej straty, jaką poniósł uniwersytet w osobie nagle zmarłego ks. Trubeckiego, niestrudzonego bojownika za wolność wszechobywatelską wogóle, uniwersytecką zaś w szczególności.

O zlikwidowanie kasy. W swoim czasie donosiliśmy, że pracownicy kolei Fabryczno Łódzkiej zażądali zlikwidowania kasy emerytalnej. Z podobnemi żądaniami wystąpili i pracownicy wszystkich dróg żelaznych w Państwie, wskutek czego departament dróg żelaznych postanowił przychylić się do prośby pracowników kolejowych i w tym celu polecił wybrać delegatów ze strony pracowników, którzy na zjeździe w Petersburgu rozstrzygnęliby tę sprawę. Na zjazd powyższy ze strony pracowników wydelegowany został p. Daszkowski, który obecnie bawi w Petersburgu, jako członek zjazdu.

W dniu wczorajszym pracownicy kolei Fabryczno-Łódzkiej wysłali depeszę w języku polskim do Petersburga tej treści: „Prezesowi pierwszego zjazdu delegatów pracowników kolejowych, Petersburg, Klub kolejowy. Kopia delegatowi Daszkowskiemu. Gorąco witając pierwszy prawdziwy zjazd delegatów kolejowych, pracownicy kolei Fabryczno Łódzkiej wyrażają uczestnikom tegoż żywą wdzięczność i uznanie za ujawnione męstwo obywatelskie z pełną godności energiczną postawę w obronie interesów i praw rzeszy kolejarskiej i życzą najpomyślniejszych rezultatów.

Niech żyje zjazd!“

Depeszę tę podpisało przeszło 200 pracowników.

Koło właścicieli domów i lokatorów. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 31, odbyło się posiedzenie świeżo obranego zarządu sekcyi Koła właścicieli domów i lokatorów. Przewodniczył adwokat przysięgły Władimierz Wyganowski. Przedewszystkiem odczytano protokół pierwszego zebrania ogólnego członków sekcyi, odbytego w d. 10 b. m., w celu zorganizowania instytucyi. Następnie, po przyjęciu do wiadomości zrzeczenia się mandatów członków zarządu przez pp. Edwarda Hiamana i Karola Steinerta, przystąpiono do rozdziału czynności między członkami zarządu za pomocą głosowania tajnego.

Przed rozdaniem kartek wyborczych, p. Leon Lubotynowicz oświadczył, iż z powodu nawału pracy, nie jest w możności przyjąć jakiej-

kolwiek czynności w zarządzie. Wziąwszy jednak pod uwagę prośbę gremialną zarządu, p. Lubotynowicz danie ostatecznej odpowiedzi pozostawił na dni kilka.

Po obliczeniu kartek wyborczych okazało się, iż na presesa powołano p. Zygmunta Rychtera (13 gł.), na wiceprezesów pp. Włodzimierza Wyganowskiego (12 gł) i d-ra Maurycego Likiernika (13 gł.), na skarbnika p. Juliusza Triebego (7 gł.).

Wobec zrzeczenia się mandatów przez pp. Heimana i Steinerta, na miejsce ich do zarządu weszli z kolei mający największą liczbę głosów pp. Kazimierz Arkuszewski i Jarosław Pełka.

Sprawę wyboru sekretarza Koła, ewentualnie sekretarza i jego pomocnika, postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia.

Na posiedzeniu wczorajszem na trzymającego pióro zaproszono adwokata przysięgłego, p. Aleksandra Babickiego.

Po dokonanych wyborach, członek zarządu p. Maurycy Poznański stawia wniosek, ażeby zebrani wybrali specyalną komisyę, któraby opracowała plan działalności Koła właścicieli domów i lokatorów.

Do wniosku tego przyłącza się głos przewodniczącego p. Wyganowskiego, który proponuje prócz tego otworzyć jeszcze dwie komisye, mianowicie; dla zajęcia się szczegółowem opracowaniem regulaminu, oraz dla urządzenia odpowiedniej biblioteki.

Po ożywionej nad tą sprawą dyskusyi, zgromadzeni wybrali: komisyę organizacyjną, złożoną z pp. d-ra Maurycego Likiernika, Leona Lubotynowicza, Leona Jezierskiego, Walentego Kamińskiego i Grossa, która zajmie się szczegółowem opracowaniem planu działalności Koła, oraz zaprowadzenia manipulacyi kancelaryjnej. Następnie do komisyi, w celu opracowania specyalnego regulaminu, powołano pp. Włodzimierza Wyganowskiego, Stanisława Dobranickiego i Juliusza Triebego.

Komisyę biblioteczną stanowić będą pp. W. Wyganowski, adwokat przys. Birencweig i Jarosław Pełka.

Niezależnie od tego, uproszono pp. Jarzębowskiego i Scholza o zajęcie się sprawą zjednywania jaknajwiększej liczby członków Koła właścicieli domów i lokatorów.

Komisya organizacyjna będzie miała za zadanie dokładne obznajmienie się ze sposobami prowadzenia instytucyi i w tym celu uda się do Warszawy, aby na miejscu przestudyować wszelkie dokonane już przez Koło warszawskie prace. Komisya biblioteczna przedewszystkiem zajmie się zgromadzeniem zbioru przepisów prawnych, dotyczących administracyi miejskiej. Na pierwsze potrzeby, związane z urządzeniem projektowanej biblioteki, zebrani postanowili wyasygnować 150 rubli.

Jako materyał przy opracowywaniu regulaminu przez komisyę, posłużyć mają złożone przez p. Stanisława Dobranickiego regulaminy tego rodzaju instytucyj, istniejących zagranicą.

Na wniosek jednego z członków, uchwalono zaprenumerować «Gospodarza i lokatora».

Przychylając się do propozycyi p. Jezierskiego, zarząd postanowił ustanowić jeden dzień w tygodniu, w celu przyjmowania różnych wniosków obywateli w sprawach, dotyczących działalności Koła właścicieli domów i obywateli.

Zastanawiając się następnie nad różnemi kwestyami, dotyczącemi prawidłowej działalności i rozwoju świeżo zorganizowanego Koła w Łodzi, zebrani uchwalili, aby na posiedzenia zarządu wzywać dwóch kandydatów do zarządu.

Stosownie do odezwy łódzkiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, postanowiono na stałe zebrania członków Koła ustanowić wtorki każdego tygodnia, o godzinie 8 wieczorem.

Najbliższe posiedzenie zarządu Koła odbędzie się w nadchodzący czwartek, t. j. d. 26 b. m., o godzinie 8 wieczorem.

Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych Władz Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, na którem rozpatrzono 53 podania w sprawie prolongaty raty majowej i listopadowej 1905 roku oraz raty majowej 1906 r. Władze postanowiły uwzględnić wszystkie podania. Ogólna suma umorzonych rat wynosi rb. 58,237 kop. 64 od 53 ch nieruchomości.

Na temże posiedzeniu rozpoznawano zasadniczą kwestyę dalszego dokonywania losowań listów zastawnych seryi VI, bezterminowych. System bezterminowych seryi papierów procentowych przedstawia w zasadzie tę niedogodność, że nie można nigdy naprzód określić, kiedy dany numer listu zastawnego wyjdzie z koła do umorzenia, pomimo, że pożyczka, na którą on został wydany, umarza się w ciągu ściśle określonego terminu, jak w Łodzi naprzykład w ciągu lat 28½.

Tym sposobem numery listów, wrzucone do koła przy ostatniej czynności losowania, mogą zaraz wyjść do umorzenia, a inne, spoczywające tam od lat kilkudziesięciu, nie mają żadnej pewności, że kiedykolwiek opłacone zostaną a l p a r i. Faktem jest bowiem, że przy systemie bezterminowym list zastawny mógł nigdy nie wyjść z koła do umorzenia. Aby temu zapobiedz władze Towarzystwa Kredytowego m Łodzi postanowiły, nie naruszając zasady bezterminowości listów, nader dogodnej i cennej przy odnawianiu długu przez stowarzyszonych, dokonywać losowań listów zastawnych Seryi VI grupami dziesięcioletniemi. Dla każdych 10 ciu lat, w ciągu których wypuszczane będą listy zastawne na pożyczki, tworzone będą wewnętrznie osobne grupy papierów i osobne dla nich koła losowań, fundusz zaś umorzenia obliczany będzie oddzielnie dla każdej grupy. Tym sposobem osiągnie się tę dogodność, że naprzód obliczyć będzie można, kiedy ewentualnie dany numer listu musi wyjść do umorzenia, to jest najdalej w ciągu lat 38½ od daty wypuszczenia w obieg listu.

Testament ś. p. Juliusza Kunitzera. Jak zaznaczyliśmy w swoim czasie, ś p. Kunitzer, oprócz wielu innych legatów, przeznaczył sumę około 15,000 rubli dla robotników fabryki Tow. akc. Heinzla i Kunitzera w Widzewie. Obecnie, proszeni jesteśmy przez wykonawców testamentu o zaznaczenie, że z powyższego legatu, zgodnie z brzmieniem § 16 testamentu, wszyscy robotnicy fabryki Tow. akc. Heinzla i Kunitzera w Widzewie, w dacie zgonu ś. p. Kunitzera pracujący otrzymają tytułem legatu sumę równą tygodniowej płacy każdego z obdarowanych. Wyniesie to podobno znacznie więcej niż 15,000 rb. Wypłata, ściśle według brzmienia testamentu, nastąpić ma po upływie trzech miesięcy od dnia zgonu zapisodawcy, a więc w dniu 30 grudnia r. b.

Z ambulatoryum przy szpitalu Poznańskich. W ciągu miesiąca września w ambulatoryum przy szpitalu Poznańskich, udzielono porad lekarskich i wydano bezpłatnie lekarstw 4536 osobom, w tej liczbie 797 chrześcianom, a 3739 żydom.

Podejrzane zasłabnięcia. W dniu wczorajszym zanotowano jeden podejrzany wypadek zasłabnięcia na cholerę u Krygerowej, żony dozorcy kolejowego kolei fabryczno łódzkiej. Chora leczy się w domu.

Napad. Kilku mlodych ludzi szło przez ul. Młynarską, doszedłszy do rogu Spacerowej na Bałutach, rzucili się na kolegę, idącego z nimi, Władysława Łukaszewskiego, robotnika fabrycznego, lat 22, mieszkającego na Starym Rynku i pobili go, wskutek czego odniósł ranę głowy i podrapanie twarzy. Zaprowadzono go do I cyrkułu, gdzie też lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Ogólne osłabienia. Na ul. Piotrkowskiej nr. 153 Izydor Sachs, lat 50 uległ ogólnemu osłabieniu i odwieziony został przez Pogotowie do szpitala Czerwonego Krzyża; Abram Zate, lat 60, znalazł się w takim samym stanie i po udzieleniu pomocy, pozostawiony został na miejscu.

Kradzieże. Dzisiejszej nocy spełniono śmiałą kradzież w gmachu lecznicy prywatnej (lekarzy dr. Wattena, Skibińskiego, Tochtermana i Zaborowskiego) przy ul. Podleśnej 19. Złodzieje, obznajmieni z położeniem gmachu, wtargnęli do wnętrza jego, a następnie za pomocą podrobionego klucza do mieszkania intendenta Bolesława Łuczaka. Tutaj, rozbiwszy biurko, wyjęli kasetkę żelazną, w której znajdowało się przeszło 1000 rb. gotówką, następnie skradli różne rzeczy, wartości około 100 rb., należące do służby leczniczej i z łupem umknęli bezkarnie. Na ślad złoczyńców detychczas nie natrafiono.

— Do mieszkania Augusta Brauna, przy ul. Nawrot nr. 29, dostali się za pomocą podrobionego klucza złodzieje i skradli różne rzeczy, wartości kilkudziesięciu rubli. Zarządzono energiczne poszukiwania.

Drobny ogień. Dziś, o godz. 8 rano, w domu fabrycznym pod nr. 26 przy ul. Ogrodowej, w mieszkaniu robotnika Józefa Gralewicza, który wraz z żoną pracuje w fabryce Poznańskiego, pozostawiono w mieszkaniu troje dzieci; zapószyły one ogień, od którego zapalił się snopek słomy. Na krzyk dzieci i alarm stróża strażacy fabryczni, nie pełniący czasowo służby, pośpieszyli z pomocą i drzwi od mieszkania Gralewicza wyważyli, dzieci wynieśli i ogień bez pomocy narzędzi ugasili.

Jubileusz straży ogniowej ochotniczej pabianickiej. Wczoraj, jako w dniu 25-letniego jubileuszu straży ogniowej ochotniczej w Pabianicach, o godz. 6 wieczorem w obecności komendantów, starszyzny i członków zarządu, odbyły się ogólne ćwiczenia, po skończeniu których, wszyscy przeszli do domu ludowego, gdzie główny komendant straży, p. Feliks Krusche, po serdecznem przemówieniu w języku polskim, wręczył straży dar w postaci sztandaru, na którym po jednej stronie jest napis: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek“, po drugiej zaś stronie jest wizerunek św. Floryana, patrona straży ogniowej i napis: „Straży ogniowej w Pabianicach“.

Po tej ceremonii komendant oddziału staromiejskiego p. Kazimierz Pączkiewicz, po przemówieniu w imieniu straży ogniowej ochotniczej pabianickiej, wręczył p. Feliksowi Kruschemu puhar srebrny, na którym są wycezylowane odpowiednie do chwili dedykacye. Również wręczono upominek kasyerowi straży, p. Teofilowi Jankowskiemu, za długoletnią niestrudzoną działalność dla straży ogniowej ochotniczej. Nastrój przez cały wieczór był bardzo serdeczny.

—:—:—:—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś teatr «Victoria» po raz czwarty wystawia «Pana Tadeusza» z Józefem Kotarbińskim w roli ks. Robaka. Następnie „Pan Tadeusz“ wystawiony zostanie w teatrze Wielkim w nadchodzącą niedzielę po południu. Niewątpliwie w sferach, stanowiących zwykły kontyngens popularnych widowisk świątecznych, sztuka ta znajdzie długotrwałe i nie słabnące powodzenie.

Jutro teatr „Victoria“ wystawia po raz pierwszy sensacyjną sztukę Heyermansa „Łańcuch“.

W sezonie bieżącym teatr nasz grywać będzie codziennie.

W poniedziałek wznowioną zostanie „Zemsta za mur graniczny“—Fredry z Kotarbińskim w roli Cześnika.

Koncert „Lutni“. Podajemy szczegółowy program jutrzejszego koncertu Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“, który odbędzie się w sali koncertowej (Dzielna 18).

Część I. 1. a) Dudarz—Grieg, b) Wesoła piosenka—Moniuszko—Maszyński, c) Polonez z op. „Halka“—Moniuszko. 2. Koncert „D moll“—Wieniawski, a) Allegro moderato, b) Andante non troppo, c) Allegro con fuoco, odegra p. E. Argiewiczówna. 3. Serenada — Massenet, odśp. p. W. Lucówna.

Część II. 4. a) Poławiacze pereł — Bizet, b) Spokojna noc—Mendelsohn, c) Prolog z op. „Straszny Dwór“ — Moniuszko, (sola tenorowe i baryton. odśp. pp. F. Wasilewski i L. Jezierski) wyk. „Lutnia“. 5. Rondo capricioso—Saint—Saëns, odegra na skrzypcach p. E Argiewiczówna. 6. a) Waryacye—Proch, b) Moja pieszczotka—Chopin, c) Życzenie—Chopin, odśp. p. W. Lucówna.

Początek koncertu o godzinie 8 ej i pół wieczorem.

Z WARSZAWY.

—s—

W biurze kontroli towarowej kolei wiedeńskiej odbył się więc spółpracowników tego wydziału, pod przewodnictwem p. Adama Bruzendorfa. Przedmiotem obrad była sprawa przeznaczenia pozostałego funduszu ze składek na cele wojenne 30.000 rb. Po licznych przemówieniach postanowiono jednomyślnie z pieniędzy tych utworzyć niepodzielnie kapitał żelazny, od którego procenty będą przeznaczane na elementarne kształcenie dzieci robotników i rzemieślników kolei wiedeńskiej. Kapitałem zarządzać będzie komitet, wybrany z pośród ogółu pracowników. Godna uznania uchwała kontroli zapewne znajdzie naśladowców na wiecach w innych wydziałach służbowych.

GABINET MINISTRÓW.

Ustanowienie gabinetu ministrów celem nadania jednolitości rządowi jest już postanowionem. Chodzi tylko o organizacyę gabinetu ministrów, który zarazem będzie organem reprezentującym rząd wobec Dumy państwowej.

Jak już donosiliśmy, od paru tygodni odbywały się prywatne narady ministrów celem ułożenia projektu organizacyi gabinetu ministrów.

Zastanawiano się nad tem, czy stworzyć należy zupełnie nową instytucyę rządową, czy też jedną z istniejących instytucyi przekształcić na gabinet ministrów. Postanowiono ostatecznie nadać radzie ministrów charakter gabinetu ministrów, i w tym duchu opracowano główne zasady projektu, które w dniu 21 października przedstawione być mają do rozpatrzenia specyalnej komisyi, obradującej pod przewodnictwem hr. Solskiego.

W uzupełnieniu podanych już przez nas wiadomości, zamieszczamy dalsze uchwały w tej sprawie:

1) Radzie ministrów powierza się ujednostajnienie działalności głównych naczelników rozmaitych zarządów w zakresie prawodawstwa i wyższej administracyi państwowej.

2) Stałe obowiązki prezesa rady ministrów powierza się, z wyboru Monarchy, jednemu z ministrów lub innej osobie, powołanej do tego z zaufania Monarchy.

Prezes rady ministrów, chociażby nie zarządzał żadnym specyalnym wydziałem zarządu państwowego, może uczestniczyć, na prawach ministra, w rozpatrywaniu spraw wszelkich zarządów w Dumie państwowej i w radzie państwa.

3) W razie nieobecności prezesa ministrów, zastępuje go jeden z członków rady, mianowany przez Monarchę.

4) W skład rady ministrów wchodzą: wszyscy ministrowie i głównozarządzający: rolnictwem, żeglugą handlową i portami, oberprokurator synodu św. i kontroler państwa.

Główni naczelnicy innych zarządów uczestniczą w radzie ministrów tylko przy rozpatrywaniu tych spraw prawodawczych i wyższej administracyi, które dotyczą powierzonych im zarządów.

5) Pomocnicy głównozarządzających osobnemi zarządami uczestniczą w radzie ministrów tylko w razie objęcia zarządu danego wydziału.

6) Propozycye głównozarządzających w zakresie prawodawstwa i administracyi, o ile podlegają kompetencyi Dumy państwowej lub rady państwa, nie mogą być wnoszone do tych instytucyi bez uprzedniego rozpatrzenia ich głównych zasad w radzie ministrów.

7) Żaden, mający ogólne znaczenie, środek wewnętrznego zarządu w zakresie wykonawczym nie może być zarządzony przez głównych naczelników zarządów bez porozumienia z radą ministrów.

8) Prezes rady ministrów w zakresie spraw, należących do kompetencyi rady i wymagających Najwyższego zezwolenia, o ile sprawy te nie mają być rozpatrywane w innych jeszcze wyższych instytucyach państwowych składa z nich najpoddańszy raport Monarsze.

9) Jeżeli co do spraw, rozpatrywanych w radzie ministrów, nie osiągnięto jednogłośnej decyzyi, to na dalsze pokierowanie tych spraw prezes rady ministrów wyjednywuje wskazówki Władzy Najwyższej.

10) Wnioski co do obsadzenia posad rządowych, wyliczonych w specyalnym spisie, przedstawiane być mają Władzy Najwyższej za pośrednictwem rady ministrów.

Oznaczony spis porad ułożony być ma przez radę ministrów i przedstawiony do Najwyższego zatwierdzenia Do spisu tego nie włączają się posady w zarządach: wojennym, marynarki, Dworu Cesarskiego i apanaży, jakoteż w kontroli państwa.

11) Ministrowie i głównozarządzający osobnemi wydziałami, przedstawiają bezpośrednio do Najwyższego uznania najpoddańsze raporty, dotyczące:

a) obrony państwowej, stosunków dyplomatycznych i Dworu Cesarskiego;

b) spraw, które nie mają ogólnego znaczenia i nie dotyczą innych zarządów.

Kopie najpoddańszych raportów, oznaczonych w punkcie I, składane być mają przez ministrów i głównozarządzających w radzie ministrów.

II. Prezes rady ministrów jest równocześnie prezesem komitetu ministrów.

III. Z pod kompetencyi komitetu ministrów mają być wyjęte sprawy, wymienione w ustawie kom. min. w artykułach: 24 (par. 1 i 2), 25 wyd. 1902 r. (par. 1 i 2) i 26 (par. 1, 7 i 12), a z liczby spraw, wymienionych w p. 3 art. 24— te, które należą do kompetencyi rady ministrów.

IV. Rada ministrów rozważy i przedstawi do Najwyższego uznania opinię co do dalszego pokierowania prac prawodawczych, powierzonych specyalnym komisyom, powołanym do wykonania środków, wskazanych w Najwyższym Ukazie do senatu rządzącego z dnia 12 (25 grudnia) 1904 r.

Komisya hr. Solskiego ma niebawem rozpatrywać powyższe uchwały, powzięte na prywatnych konferencyach i ułożyć szczegółowy projekt organizacyi gabinetu ministrów. Na posiedzeniu, na którem sprawa ta będzie rozpatrywaną, mają być obecni wszyscy ministrowie i głównozarządzający lub ich pomocnicy: hr. Witte, generał Trepow i członkowie rady państwa: Frysz, Połowcew, Saburow, Richter, książę Wołkoński, Czichaczew, Gerard, hr. Ignatiew Gołubiew, Tagancew, Werchowski, Oboleński i Stiszyński.

Jak się zdaje, projekt ten wywoła pewne różnice zdań, szczególnie z tego powodu, że w myśl projektu ma być zachowaną nadal instytucya komitetu ministrów. Niektórzy członkowie komisyi twierdzą, że utrzymanie nadal komitetu ministrów wobec organizacyi gabinetu ministrów jest zupełnie zbyteczne. Komisya hr. Solskiego ma rzecz tę zadecydować.

Cała prasa rosyjska uważa utworzenie gabinetu ministrów za rzecz pożyteczną i niezbędną zarówno w interesie jednolitości rządu, jak i w interesie ustanowienia jasnego stosunku pomiędzy rządem a Dumą państwową. Musi istnieć organ, który wyobraża rząd wobec reprezentacyi narodu. Bez ustanowienia gabinetu ministrów niemożliwą byłaby prawidłowa kontrola społeczeństwa nad czynnościami rządu, gdyż niewiadomem byłoby, którego z ministrów lub głównozarządzających czynić należy odpowiedzialnym za tę lub ową sprawę.

Obecnie odpowiedzialność za wszystkie czynności rządu ponosić będzie gabinet ministrów.

W sprawie przemysłu domowego
w naszym kraju.

Według przepisów, ułożonych przez inspektorów fabrycznych w Królestwie Polskiem, mieszka około 30,000 ludzi, trudniących się drobnym przemysłem, z ogólną produkcyą około 1,646,500 rubli.

Drobny przemysł domowy najbardziej jest rozwinięty w gub. piotrkowskiej, która co do przestrzeni zajmuje dziesiątą część terytoryum Królestwa. Wraz z silnie rozwiniętym w tej gubernii przemysłem na wielką skalę, wartość produkowanych tam corocznie wyrobów drobnego przemysłu domowego dochodzi, według spisów inspektorów fabrycznych, do 350,965 rb W szczególności rozpowszechniło się tam tkactwo: np. we wsi Kamienica Polska w ciągu całego roku pracuje 250 rodzin przy 340 warsztatach

W gub. warszawskiej wogóle wartość produkowanych wyrobów drobnego przemysłu domowego można ocenić na 52 220 rb., liczba zaś zajętej tym przemysłem ludności sięga 400 lu-

KONKURS
IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

8)

Na czwartem piętrze.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 234.)

Panna Bronisława jest w rozpaczy i nie wiedząc na razie co zrobić, chowa się w kącie za łóżkiem, niedawno wstawionem: tchu jej w piersiach brak, a serce bije, jak młotem..

Drzwi się otworzyły, wpadł Stefan; spojrzał na pokój, zdumiał się ogromnie, rzucił słówko „przepraszam“ chociaż nikogo nie widział i cofnął się szybko za drzwi. Nie poznał własnego mieszkania; sądził, że wszedł do cudzego.

Panna Bronisława odetchnęła; usłyszała, że schodzi ze schodów, lecz krótka jej była radość, bo Stefan przez chwilę tylko myślał, że się pomylił i wracał już napowrót, więc znów za łóżkiem przycupnęła...

Stefan szybko się zoryentował, że pomyłka była niepodobieństwem, zachodził przecież do stróżki, żądając klucza, więc co do domu się nie pomylił, a na czwartem piętrze tylko oni mieszkali, nikt więcej. Stróżka powiedziała, że klucza niema i nie da, więc sądził, że Piotrek już powrócił, pomknął zatem na górę i rzeczywiście mieszkanie ich było otwarte...

Stefan zdumiony rozglądał się po niem i tylko „fiu, fiu!“ mówił. Wreszcie wpadł na myśl, że pewnie Piotrek chciał mu niespodziankę zrobić, pieniądze za lekcye odebrał i mieszkanie tak wspaniale umeblował, a sam musiał się gdzieś schować. Dojrzał właśnie schyloną za łóżkiem postać i zawołał:

— No, no, nie chowaj się tam Piotrek, nie chowaj!...

Ale „Piotrek“ się nie ruszał, więc Stefan, śmiejąc się, mówił dalej:

— Myślisz, że cię nie widzę? Wyłaź-że małpo!

I sam ku skurczonej postaci iść zaczął..

A „małpa“ podniosła się wreszcie, ale buchnęła takim płaczem, jakby jej serce pękało...

Stefan osłupiał; gdyby piorun weń trzasnął, nie zdrętwiałby bardziej i tylko zatoczył się, jak pijany, o ścianę, by nie upaść, oparł, a oczy wyszły mu z orbit...

— Bardzo ładnie tak mnie nazywać!...—płakała panna Bronisława.

Po długiem milczeniu, Stefan jął krzyczeć przeraźliwie:

— Ludzie, ratujcie! Zwaryowałem!! Piotrek mi to przepowiadał, jak Boga kocham, przepowiadał! Mam już halucynacye wzrokowe!!... Zwaryowałem, prawda, proszę pani?! — rzucił wreszcie pytanie drogiej osobie, która chorobliwym jego oczom się ukazała.

— Nieprawda! — oponowała przez łzy panna Bronisława.

— Więc mnie zmysły nie mylą? To pani... pani? — pytał zdumiony, a jednocześnie uspokojony już, że nie zwaryował.

— A pani! — odpowiedziała z płaczem.

— To dobrze, proszę pani, ale co pani tu robi? — badał dalej.

Na grzeczne to zapytanie, panna Bronisława odpowiedziała, że przyszła tu po to, aby... aby pójść do domu i skierowała się ku drzwiom.

Lecz Stefan ani chciał o tem słyszeć.

— Przez litość, nie odchodź, pani! Błagam choćby o jedną chwilę rozmowy. Już teraz widzę, że to pani jest tą czarodziejką, która nasz pokój w taki salon zamieniła...

— Ja muszę już iść... — jąkała panna Bronisława.

A Stefanowi błysnęła myśl, że jeśli ona teraz pójdzie, to już może nigdy nie będzie miał sposobności z nią się rozmówić, więc przeraził się srodze i już, jakby nieprzytomny, śpiesząc się na łeb na szyję, jakby nóż miał na gardle, szybko mówił, zastępując jej drogę ode drzwi:

— Pani, pani, ja już zaraz pani powiem, potem pani sobie pójdzie, jak Boga kocham, za jedną sekundę! Pani, ja już mówię: pani, ja panią kocham!...

Teraz panna Bronisława cofnęła się z przerażeniem.

— Tak, kocham panią — krzyczał rozpaczliwie Stefan — kocham do szaleństwa! Dziwi panią to niespodziewane wyznanie, mnie samego ono dziwi, ale kto ma nóż na gardle, ten na wszystko się waży. Na usprawiedliwienie swoje muszę dodać, że z porządnemi kobietami gadać nie umiem; ja mało wogóle gdzie bywam — tłomaczył się dalej.

Ale specyalnie dlatego, aby panią poznać, sprawiłem sobie nowy mundur; chciałem dużo, dużo bywać; chciałem brać lekcye tańca; chciałem z takiego niedźwiedzia, jakim teraz jestem, przedzierzgnąć się w zgrabnego motyla, któryby barwą swych skrzydeł mógł olśnić taką piękność, taką anielskość, jak pani!!...

(d. c. n.)

dzi. W okolicach podmiejskich Warszawy, gdzie znajdujemy mnóstwo drobnych majątków ziemskich, drobny przemysł domowy przybiera charakter drobnego handlu. Powiaty bardziej oddalone od Warszawy, choć nie posiadają tak znacznej ilości drobnych posiadłości, jak okolice Warszawy, odznaczają się, wskutek wciąż wzrastających działów, zubożeniem ludności, która emigruje w wielkich ilościach, szukając zarobku zamiejscowego i wskutek tego egzystujący tam przemysł tracki upada.

Wogóle można powiedzieć, że najgęściej zaludniona gubernia Królestwa posiada najsłabiej rozwinięty drobny przemysł domowy.

W gub. kieleckiej wartość wyrobów z drzewa dochodzi do 100,000 rb. rocznie. Wyroby te są nader łatwo zbywane na miejscu i prócz tego idą na wywóz. Prócz tego w kieleckiem znacznie się rozwinęło tkactwo; tam tylko powiat kielecki posiada do 25,000 krosien. Około 1000 ludzi pracuje przy kamieniołomach i sądząc z kolejowych danych, roczny wywóz ociosanego piaskowca z tej gubernii oceniają na 30,000 rb.

Jednakże daje się tu odczuć brak narzędzi i wykwalifikowanych majstrów.

Przy wyrobach z marmuru pracuje około 150 ludzi. Garncarstwo zupełnie upadło, wskutek podrożenia opału i rozpowszechnienia żelaznych naczyń polewanych. Drobny przemysł domowy najmniej się rozwinął w guberniach: radomskiej, suwalskiej, siedleckiej, lubelskiej i kaliskiej.

Włościanin na zagrodzie liczącej mniej niż 10 morgów, bez ubocznego zarobku, cierpi głód. Dopiero od 15 morgów obszaru gospodarstwa, można, normalnie biorąc, liczyć chłopa względnie zamożnym. Tymczasem z ogólnej liczby 717,257 gospodarstw włościańskich i 74,609 zagród, aż 426 671 gospodarstw włościańskich i 64,294 zagród posiada rozmiary niżej 15 mórg.

A zatem właściciele 62% gospodarstw z 3 a, może więcej, milionami ludzi, są zmuszeni szukać zarobku.

Ogólne zainteresowanie się wyrobami drobnego przemysłu domowego w Królestwie Polskiem, wywołała urządzona w Warszawie w r. 1885 wystawa rolnicza, podczas której w jednym z oddziałów zebrane były różne wzory, wskazujące na rozwój drobnego przemysłu domowego w całym prawie kraju.

Ta ostatnia okoliczność zwróciła na siebie uwagę warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania handlu i przemysłu, który w tymże roku wyznaczył specyalną komisyę do zbadania tej kwestyi.

Wspomniana komisya, wziąwszy się do wypełnienia powierzonego sobie zadania, rozesłała ankiety do różnych instytucyj i osób prywatnych w liczbie 1000 egzemplarzy, chcąc w ten sposób zebrać potrzebne dane.

Otrzymane odpowiedzi, w liczbie 129, po dziś dzień służą jako jedyny dowód podjętej próby zainteresowania szerszego ogółu tą gałęzią przemysłu krajowego. Istnienie w Królestwie Polskiem drobnego przemysłu domowego, bez wszelkiej ubocznej pomocy, jedynie dzięki przechowanym tradycyom, może posłużyć za najlepszy dowód żywotności tej gałęzi rodzinnego przemysłu i wskazuje na niezaprzeczoną zdolność ludności do dalszego rozwoju i udoskonalenia tej produkcyi.

Jednakże, wskutek przenikających do nas nowych prądów i dążeń z centrów kultury, jak również wskutek zmiany warunków kupna i sprzedaży, wreszcie wciąż zwiększającej się siły przewozowej dróg żelaznych, rząd i społeczeństwo, poczuwa się do obowiązku popierania ludowej wytwórczości, tembardziej, że sami włościanie, zdając sobie sprawę z korzyści, jakie odnoszą z tej gałęzi rodzinnego przemysłu, szukając w niej zarobku z własnej inicyatywy.

Przytoczony poniżej wyciąg z ustawy szwedzkiego Towarzystwa popierania drobnego przemysłu domowego z r. 1899 posłużyć może za wzór w jakim kierunku społeczeństwo powinno w tej mierze rozwinąć swą działalność.

Towarzystwo szwedzkie:

1) urządza w Sztokholmie stałą wystawę wyrobów przemysłu domowego, dostarczanych przez wytwórców do sprzedaży, a przyjętych z aprobaty komitetu wystawowego, i oprócz tego, stara się o odnalezienie dróg zbytu dla wyrobów drobnego przemysłu domowego;

2) zakupuje dawniejsze, jak również i nowe modele i stara się o ich rozpowszechnianie;

3) pośredniczy w zamówieniach robót i

4) dopomaga stowarzyszeniom rolnym w urządzaniu wystaw prowincyonalnych.

Członkowie Towarzystwa płacą umiarkowaną składkę roczną, w wysokości 2 rubli.

Towarzystwem zarządza rada, złożona z 9 osób, w liczbie których muszą się znajdować obowiązkowo trzy kobiety. Rada obowiązana jest wyznaczać komisyonerów do rozmaitych miejscowości.

W Królestwie Polskiem jednak dotychczas, pomimo niejednokrotnie podejmowanych starań, włościanom nie było wolno niestety zakładać stowarzyszeń, a pozwalano na ich zakładanie wyłącznie mieszkańcom miast i osad.

Z prasy polskiej.

«Kuryer Warszawski» pomieścił wczoraj artykuł pełen trafnych wywodów p. Władysława Rabskiego w sprawie solidarności przyszłego Koła polskiego. Dotychczas niewiele głosów oświadczyło się przeciwko tej zasadzie. P. Rabski oświadcza się za solidarnością, a polemizując z kierunkiem postępowo-demokratycznym, którego odezwa zwalczała zasadę solidarności, pisze:

„Jakiż zresztą byłby rezultat, gdyby istotnie w przyszłem «Kole polskiem» zwyciężać miały dążenia „Związku postępowo-demokratycznego?" Reprezentacya polska, nie związana rygorem solidarności poselskiej, rozchwiałaby się na małe grupy ideowe, wzmacniające swojemi głosami tę lub ową partyę rosyjską, neutralizujące się wzajemnie w walce stronnictw rosyjskich, odgrywające na szalach zapasów parlamentarnych rolę drobnych ciężarków, które każda frakcya poważna miałaby prawo bagatelizować. Byliby tedy w Dumie «posłowie polscy», ale nie byłoby „Koła polskiego", byłaby reprezentacya stronnictw polskich, ale niebyłoby reprezentacyi narodu. A przecież my tam być musimy, nie jako luźne odłamki myśli polskiej, lecz jako jedność gromadna dążeń narodowych, bo tylko taka jedność jest siłą, zmuszającą inne stronnictwa do szukania związków i kompromisów, na których sztuka polityczna polega.

„Związek postępowo-demokratyczny" lęka się majoryzacyi przez partye innych odcieni, lecz zapomina o tem, że majoryzacya jest złem nieuniknionem wszelkich systemów parlamentarnych.

Tu i owdzie usiłowano jej zaradzić przez t. zw. przedstawicielstwo mniejszości, ale są to półśrodki, które zło łagodzą i ograniczają, usunąć go jednak nie mogą. A skoro zgodzić się musimy na to, że każda uchwała parlamentu jest objawem takiej lub innej majoryzacyi, bo większość zawsze narzuca swoją wolę mniejszości, nie widzimy dobrej przyczyny, dlaczegoby Polacy w obrębie własnej organizacyi wyrzec się mieli ogromnych korzyści narodowych, wynikających z solidarności poselskiej, dlatego tylko, aby partye słabsze nie były zmuszone podporządkować swoich głosów silniejszym. Jeżeli chodzi o to, aby indywidualność partyjna ujawniła się na zewnątrz, jeżeli postępowej demokracyi zależy na tem, aby jej nie zagłuszało zwycięstwo większości, to ma ona przecież na swoje usługi prasę stronnictw, której wolno uchwały «Koła» krytykować i opinię społeczeństwa we własnym ducha wyrabiać. To jej prawo, a nawet jej obowiązek. Ale chęć zaświadczenia o sobie posuwać aż tak daleko, aby w samym sejmie zaprzeczać zasadzie „solidarności", aby narażać przedstawicielstwo polskie na rozproszenie, aby wyrzekać się tej broni potężnej, którą jest zwartość frakcyjna, to jest ze stanowiska narodowego polityką wprost samobójczą".

Sprawa o szyldy.

—s—

W ostatnim numerze „Gazety sądowej" p. Tadeusz Stanisław Wróblewski pomieszcza następującą korespondencyę z Wilna:

Dnia 7 września (25 sierpnia) r. b. gubernator wileński skazał na karę pieniężną kilku kupców wileńskich za samowolne wywieszanie szyldów z napisami w języku polskim, oraz za niewykonanie ogłoszonego im przez policyę wymagania usunięcia tych szyldów, upatrując w czynie wymienionych kupców wykroczenie przeciwko przepisom, ogłoszonym przez generał gubernatora wileńskiego w dniu 1 (14) listopada 1903 rokk. Jakoż gubernator wileński otrzymał pełnomocnictwo od generał-gubernatora z dnia 19 (23) czerwca 1904 roku za nr. 1019, na którego mocy przyznane mu zostało prawo wymierzania kar administracyjnych za wykroczenia przeciwko przepisom z dnia 1 (14) listopada 1903 r. Wymienione przepisy wydane zostały na mocy obowiązujących wówczas w Wilnie przepisów o ochronie wzmocnionej; stan ochrony wzmocnionej uchylony został w obrębie gub. wileńskiej dnia 1 (14) grudnia 1904 roku, a przeto utraciły moc obowiązującą przepisy z dnia 1 (14) listopada 1903 roku i wydane wskutek ich pełnomocnictwa. Po ponownem zaprowadzeniu w Wilnie stanu ochrony wzmocnionej w dniu 20 kwietnia (3 maja) r. b. pełnomocnictwo to nie zostało gubernatorowi nadane.

Przepisy, ogłoszone w miejscowych „Gubernskich Wiedomostiach" 1 (14) listopada 1903 roku przez b. generał gubernatora księcia Światopełk-Mirskiego, przewidujące w sześciu artykułach wykroczenia przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, powtarzano stale we wszystkich rozporządzeniach generał gubernatorów i gubernatorów w tych miejscowościach, w których został ogłoszony stan ochrony wzmocnionej; nie zawierają one jednak najmniejszej wzmianki, ani o języku polskim, ani o szyldach, ani o prawie policyi ich usuwania. Z powyższego wynika, iż powołania się w sprawie szyldów polskich na przepisy z dnia 1 (14) listopada 1903 roku niepodobna uzasadnić.

W sprawie ograniczenia używania języka polskiego wydany został, począwszy od dnia 24 maja (5 czerwca) 1863 roku, szereg cyrkularzy generał-gubernatorskich, w których ściśle oznaczono zakres używania języka polskiego. Zakaz wywieszania szyldów polskich wspomniany jest tylko w dwóch cyrkularzach: generał-gubernatora Kaufmana z dnia 9 (21) lutego 1866 roku pod nr. 31 i generał gubernatora Totlebena z dnia 29 kwietnia (11 maja) 1881 roku pod nr. 326. W ostatnim z cyrkularzy generał-gubernatora Orżewskiego, z dnia 24 kwietnia (6 maja) 1893 roku pod nr. 1969 niema wzmianki o szyldach.

Na mocy ustępu 11 uchwały komitetu ministrów, zatwierdzonej przez Najwyższą Władzę w dniu 1 (14) maja r. b., wszystkie przepisy administracyjne, krępujące używanie języka ojczystego, powinny być zniesione przez właściwych ministrów w terminie 6 miesięcznym, jeżeli w tym czasie nie zostaną zatwierdzone na drodze prawodawczej.

Zakaz używania szyldów polskich z 1881 roku, jako nie wzmiankowany w cyrkularzach następców generała Totlebena, należy uważać za nieistniejący. Jeżeli jednak przypuścimy, iż zakaz ten obowiązywać ma jeszcze do dnia 1 (14) listopada r. b., to w każdym razie wykroczenie przeciwko temu zakazowi może być karane tylko na mocy rozporządzenia generał gubernatora, a nie gubernatora.

Niewykonanie wymagań policyi jest przewidziane w artykule 29 ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, lecz kara za wykroczenie, tym artykułem objęte, może być ustanowiona nie przez rozporządzenie administracyjne, lecz jedynie na mocy wyroku sądowego i tylko wtedy, gdy wymaganie policyi było uzasadnione.

Wnoszenie do władzy gubernialnej podań o pozwolenie wywieszenia szyldów polskich niema żadnej podstawy prawnej, albowiem nie istnieją w Wilnie przepisy, któreby dawały władzy gubernialnej lub policyi prawo cenzury prewencyjnej, co do napisów na szyldach, bez względu na język, w którym te napisy ułożone zostały".

Zabójstwo i samobójstwo.

Onegdaj, około godz. 11-ej wieczorem, do mieszkania portyera domu № 12 przy ul. Prostej, przybył w odwiedziny strażnik policyjny z oddziału rezerwowego w ratuszu, 28-letni Aleksander Opurzyński. W oczekiwaniu na Kraw-

czyka, który wieczorami pełni służbę woźnego w Filharmonii i gdzie właśnie zawarto znajomość, Opurzyński zdjął zwierzchnią odzież i wdał się w gawędę z Krawczykową i 10 letnią Bronisławą Krawczykówną, siostrą gospodarza mieszkania.

W trakcie rozmowy Opurzyński zaczął pokazywać rewolwer służbowy, systemu Bauninga, na co zwróciła mu uwagę Krawczykowa, że lepiej jest broń schować, łatwo bowiem o wypadek. Opurzyński odrzekł na to, że powyjmował ładunki. Wówczas mała Bronisława rzekła: „Na co panu broń, kiedy pan strzelać nie umie?“ Opurzyński śmiejąc się odrzekł: „Otóż ci pokażę“— i zmierzywszy się do dziewczynki, pociągnął za cyngiel. Rozległ się niespodziewanie strzał. Opurzyński bowiem zapomniał wyjąć ostatniego ładunku i ugodzona kulą w oko mała Bronisława padła trupem na miejscu.

Krawczykowa krzyknęł: „Co pan zrobił?“, a Opurzyński straszliwie zbladł, po chwili ujął za rewolwer i zaczął go nabijać. Krawczykowa, widząc to, porwała jedyne dziecko swoje na rękę i uciekła ze stancyi, lecz ledwo próg przestąpiła, rozległ się strzał ponowny.

Gdy na odgłos strzałów przybiegli ludzie, zastano już trupa Opurzyńskiego, który strzałem w usta odebrał sobie życie.

Zwłoki obu ofiar lekkomyślnego obchodzenia się z bronią odwieziono do prosektoryum przy ul. Teodora.

Opurzyński przed kilku miesiącami powrócił z Dalekiego Wschodu i wstąpił do policyi. Wczoraj zaś, wracając ze służby na Woli, skorzystał z zaproszenia Krawczyka i poszedł go odwiedzić w zamiarze wywiedzenia się o zmianę zajęcia.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Jako w trzecią rocznicę ślubu S. P. 5 rb.

Zebrane na chrzcinach u pp. Władysławostwa Łuczkowskich 5 rb.

— Ze straży ogniowej miejskiej złożyli 41 rb. 5 k. następujący:

Po rb. 1: Stanisław Sanecki, Jan Jakubowski, Ludwik Zommer. Władysław Galczak, Stanisław Dębicki, Franciszek Korczykowski, Józef Szcząchor. Wojciech Jagiełło, Jan Traczyk, Michał Mazur, Feliks Banaszczyk, Jan Jędraszczak, Antoni Szymański, Józef Wrzesiński, Antoni Łągwa, Wojciech Frondczak. Po 50 kop.: Stanisław Bekampis, Ludwik Sobczyk, Kazimierz Klimczak, Franciszek Kostrzewski, Władysław Łuczyński, Józef Klucznik, Tomasz Stefański, Maciej Kordziński, Feliks Kaczor, Zacharyasz Kwiatkowski, Andrzej Jarosiński, Dyonizy Andrzejewski, Wojciech Sztandarski. Antoni Ulatowski 45 kop. Jan Feluga 40 kop. Po 30 kop.: Władysław Matusiak, Dymitry Demczuk, Aleksander Iwanow. Po 25 kop.: Feliks Kapusta, Idzi Ludwisiak. Po 20 kop.: Tomasz Świerczyński, Stanisław Kowalczyk, Bolesław Stemplewski, Karol Mucha, Jan Jarecki, Józef Ciszek, Józef Morgas, Franciszek Andrzejewski, Antoni Kłoda, Józef Fil, Antoni Poreda, Władysław Fiałkowski, Adam Kleiman. Po 15 kop.: Adam Brzeziński, Paweł Celiński, Franciszek Graczyk, Stanisław Malarski, Ignacy Bieńkowski, Franciszek Juszczyński, Gustaw Walter, Jan Fabianiak. Po 10 kop.: Franciszek Łyda, Władysław Lipiński, Wacław Lipski, Paweł Jezierski, Leon Bajko. Zofia, Eugenia, Tadeusz i Eugeniusz Koczanowiczowie 4 ruble. Pozostałe od ofiar na lampkę 11 rubli.

Na Kroplę Mleka.

Bezimiennie 1 rb. 50 kop.

Na Przytułek noclegowy

Bezimiennie 1 rb. 50 kop.

Na założenie sklepu Salskiemu.

Bezimiennie 1 rb.

Na Towarzystwo przeciwżebracze.

Zamiast wieńca na grób przyjaciela ś. p. Ottona Stanisława Eksteina, Aleksander Szymborski 1 rb.

Sprostowanie. Wczoraj w wykazie ofiar na Pogotowie ratunkowe mylnie wydrukowano nazwisko pani Eweliny Opatowskiej, która złożyła 5 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
19/X 1 pp.	745.1	+ 6.0	65	Z 0	Z dnia 19 X Temperatura max.+6.0° C
19/X 9 w.	744.5	+ 2.6	93	Pc Z 0	Temperatura min.+1.0° C
20/X 7 r.	743.5	+ 1.3	94	Pc Z 0	Opadu 0.1

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 19 października. Ogłoszono Najwyższy Manifest o przywróceniu pokoju pomiędzy Rosyą a Japonią. Manifest ten brzmi, jak następuje:

Z Bożej łaski My Mikołaj Drugi, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finladzki i t. d., i t. d., i t. d.

Ogłaszamy wszystkim Naszym poddanym, że w dniu 23 sierpnia roku bieżącego z zezwolenia Naszego zawarty został przez pełnomocników Naszych w Portsmucie i w dniu 1 bieżącego października zatwierdzony przez Nas ostateczny traktat pokojowy pomiędzy Rosyą a Japonią. Niezbadana wola Opatrzności zesłała na ojczyznę Naszą ciężkie doświadczenia i klęski krwawej wojny, obfitującej w czyny poświęcenia, waleczności i bezgranicznego przywiązania Naszych dzielnych wojsk w uporczywej walce z odważnym i silnym przeciwnikiem. Obecnie ta ciężka walka dla wszystkich ustała. Wschód mocarstwa Naszego znowu kieruje się ku pokojowemu rozkwitowi w dobrem sąsiedztwie z zaprzyjaźnionem odtąd z Nami Cesarstwem Japońskiem. Ogłaszając ukochanym poddanym Naszym o przywróceniu pokoju, jesteśmy przekonani, że złączą oni modlitwy swoje z Naszemi z niezachwianą wiarą w pomoc Najwyższego i w ściągane błogosławieństwo Boże na oczekujące Nas wraz z wybranymi z pośród narodu ludźmi wielkie prace, skierowane ku umocnieniu i udoskonaleniu wewnętrznego porządku w Rosyi.

Dan w Peterhofie, dnia 5 października roku Pańskiego tysiąc dziewięćset piątego, a panowania Naszego jedenastego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„*MIKOŁAJ.*“

Petersburg 19 października. Jutro w «Zbiorze praw i rozporządzeń» będzie ogłoszony Ukaz Imienny do senatu rządzącego o pozwoleniu na wykład w szkołach prywatnych w guberniach polskich niektórych przedmiotów w językach polskim i litewskim. Ukaz ten w charakterze środka tymczasowego rozkazuje:

1) Nadać ministrom oświaty i skarbu prawo zezwalania w guberniach Królestwa Polskiego na wykłady w językach: polskim i litewskim wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem rosyjskiego, historyi i geografii, których wykład powinien być prowadzony po rosyjsku.

2) Rzeczone zezwolenia wydawać na zasadzie zbioru ustaw dla instytucyi i zakładów naukowych zarządu ministeryum oświaty i ustawy o szkołach handlowych.

3) W przekształconych lub otwartych na tych zasadach zakładach, nie nadawać dla personelu i uczących się praw i przywilejów służby rządowej.

4) Dla szkół handlowych, utrzymywanych kosztem podatku od kupców i od zakładów przemysłowych dozwolić na zachowanie tego podatku po przekształceniu szkół.

5) Do zamykania tych zakładów stosować porządek, wskazany przez opinię rady państwa, z d. 1 grudnia 1903 r.

Petersburg, 19 października. Wyszły pisma wieczorne. W uniwersytecie odbył się wczoraj mityng, na którym było obecnych około 10,000 ludzi, przeważnie robotników. Rozważano kwestyę, czy bezrobocia są racyonalne i postanowiono unikać starć ulicznych. W Domu ludowym zebranie zecerów uznało strejk ekonomiczny za nie na czasie. Wszyscy aresztowani podczas strejku zecerskiego pracownicy drukarscy zostali wypuszczeni na wolność.

Petersburg, 19 października. Narada taryfowa uznała za konieczne podwyższenie normy ogólnej o dwie kopiejki, odpowiednie uregulowanie taryf.

Petersburg, 19 października. Komisya, zajmująca się projektami budowy nowych kolei, odrzuciła propozycyę prywatnych przedsiębiorców budowy kolei ze Sreteńska do Chabarowska z kapitałem gwarantowanym.

Moskwa, 19 października. Moskiewski okręg wojenny otrzymał rozporządzenie, aby przystąpił niezwłocznie do demobilizacyi batalionów rezerwowych, sformowanych dla wysłania na Daleki Wschód.

Moskwa, 19 października. Odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi gubernialnej do spraw wyborów do Dumy państwowej pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego Dawydowa.

Moskwa, 19 października. W wodociągach usunięto ochronę wojskową, co świadczy o zupełnem uspokojeniu robotników.

Moskwa, 19 października. Wybór rektora uniwersytetu odbędzie się w sobotę.

Moskwa, 19 października. Wyznaczone na dzień wczorajszy zebranie urzędników kolei moskiewsko woroneskiej dla zdecydowania sprawy bezrobocia zabronione przez policyę. Dziś będzie otwarty wszechrosyjski zjazd inżynierów.

Moskwa, 19 października. Otwarto tu zjazd adwokatów. Oznaczone na godz. 8 wieczorem zebranie służby kolei moskiewsko-woroneskiej dla zdecydowania sprawy bezrobocia zostało wzbronione przez policyę.

Charków, 19 października. Rada instytutu weterynaryjnego postanowiła starać się o zniesienie inspekcyi, warunkowych przejść z kursu na kurs, oraz przyjęcia ponownego wydalonych studentów z rozporządzenia administracyjnego.

Charków, 19 października. Na dzisiejszem posiedzeniu w uniwersytecie postanowiono prosić o ustanowienie przy uniwersytecie dla osób, które ukończyły szkoły średnie, kursów historyczno-prawniczych, o natychmiastowe zniesienie inspekcyi, o urządzenie przy kancelaryi biura informacyjnego w sprawach studentów i o dopuszczenie prof. Hirszmana do wykładów.

Kazań, 19 października. Rada uniwersytecka uznała za konieczne otworzenie uniwersytetu i dopuszczenie organizacyi naukowych wśród kółek studenckich, urządzenie wykładów profesorskich dla publiczności i organizacye odczytywania referatów wobec publiczności i wydawanie roczników studenckich.

Windawa, 19 października. Z rozkazu generał-gubernatora ogłoszono, że za każde uszkodzenie umyślne urządzeń kolejowych, telegrafu i telefonu, będzie nałożoną kara rb. 3,000 na mieszkańców najbliższej od wypadku miejscowości.

Ryga, 19 października. Na zebraniu żydowskiej inteligencyi burżuazya uznała za pożądane, aby żydzi mieli udział w wyborach do Dumy państwowej. Wyborcy powinni kierować się programem kandydata w stosunku do sprawy żydowskiej, niezależnie od narodowości.

Ryga, 19 października. Skutkiem obecności osób obcych na zebraniu w politechnice, politechnikę tę zamknięto tymczasowo.

Wilno, 19 października. Po dwudniowej przerwie wyszedł «Wileńskij wiestnik». Żądaniom zecerów uczyniono zadość.

Sewastopol 19 października. Ze świątyni klasztoru chersońskiego, skradziono korsuńską ikonę wielkiej wartości. Kradzież spełniono we dnie.

Sewastopol 19 października. Przybył tutaj minister marynarki.

Twer, 19 października. Zgromadzenie powiatowe ziemskie postanowiło jednomyślnie usunąć z porządku dziennego sprawę oddania szkół zarządowi duchownemu i pozostawić je pod swoim zarządem.

Aschabad, 19 października. Z Teheranu donoszą, że w ostatnich czasach do zatoki Perskiej przybywały w liczbie zwiększonej parowce angielskie z towarami. Towarami angielskiemi jest zasypywane całe południe Persyi; dotarły one do Teheranu, gdzie do tej pory miały wielki zbyt towary rosyjskie. Anglicy sprzedają swoje towary z markami rosyjskiemi.

Godziadan, 19 października. Z rozkazu głównego dowódcy wojska zredukowano w wojsku racye świeżego mięsa nawet w kraju nadamurskim i zamiast słoniny dawaną jest świeża ryba.

Gunżulin, 19 października. Postanowiono uprzątnąć z pozycyi przeszkody druciane i inne. Wojsko do d. 28 powinno przejść na zimowe leże i opuścić miejscowości aż do Kuanczency, które przechodzą do dyspozycyi japończyków. Dżuma na stacyach Dalajnor i Mandżurya ustała i miejscowości te ogłoszono jako pomyślne pod względem sanitarnym. Obawa przeniesienia dżumy do Rosyi z powracającem wojskiem ustała.

Wiedeń, 19 października. Z powodu Najwyższej łaski, okazanej hr. Lamsdorfowi, „Frem-

denblatt" pisze, że łaska ta wywołała bardzo przyjemne wrażenie w Wiedniu i jest nowym dowodem zaufania monarchy do działacza, który potrafił oddać państwu znaczne usługi, dzięki gorliwej pracy. Między innemi polityka hr. Lamsdorfa przyczyniła się do wzmocnienia stosunków przyjaznych Austro Węgier z Rosyą oraz do jednomyślności obu państw w sprawie przeprowadzenia reform w Macedonii. Dobroczynna działalność hr. Lamsdorfa doczekała się obecnie uznania wobec całego świata.

Paryż, 19 października. Książę wyjechał zrana do Cherbot.

Londyn, 19 października. Księstwo Walii wyjechali dziś do Indyi.

DZIENNE.

Petersburg, 20 października. Na ostatniem posiedzeniu komisyi do spraw prasowych Kobeko, większością jedenastu głosów przeciw czterem, postanowiono zachować nadal istniejący obecnie Główny Zarząd do spraw prasowych, ale zmienić jego funkcye, ponieważ po zniesieniu cenzury prewencyjnej (uprzedniej) nie będzie potrzebny obecny nadzór, a zajdzie tylko potrzeba czuwania nad przekroczeniami przeciw nowemu kodeksowi karnemu dla oddawania winnych pod sąd. Specyalne instytucye i osoby dla czuwania nad prasą projektowane są w 49 miastach. Instytucye te będą się nazywały komitetami, osoby inspektorami. Komisya wypowiedziała się za ustanowieniem dla spraw prasowych rocznego przedawnienia.

Za artykuły podpisane, wydrukowane w wydawnictwach peryodycznych, odpowiadają autorzy, nie zaś redaktorzy. Tylko przestępstwa prasowe przeciw wierze podlegają sądowi przysięgłych, pozostałe zaś sądom koronnym. Prace komisyi będą wniesione do zorganizowanej rady ministrów, a następnie rada przedstawi je Dumie państwowej.

Petersburg, 20 października. Dziś pod przewodnictwem hrabiego Wittego odbyła się rada ministrów z udziałem wice ministra zarządzającego policyą, w celu rozpatrzenia kwestyi o rozruchach uniwersyteckich, przyjmując formę przeważnie ruchu społecznego.

Na wiecu wieczornym w uniwersytecie petersburskim w dniu 18 b. m. było z publiczności postronnej 1,500 osób. W dzień wykłady w uniwersytecie odbywają się prawidłowo.

Moskwa, 20 października. Wszechrosyjski zjazd adwokatów zebrał się w mieszkaniu Morozowej. Zjawiła się policya i zażądała zamknięcia. Zjazd zdążył powziąć postanowienie o zorganizowaniu ligi wszechrosyjskiej, walczącej na drodze naukowej i literackiej przeciw karze śmierci.

Zamknięty zjazd zebrał się w innym lokalu i wyczerpał cały program.

Baku 20 października. Rada miejska postanowiła zażądać od skarbu 2,250 000 rubli zwrotu wydatków za utrzymanie wojsk i 220,000 za wywłaszczone pod koleje skarbowe grunty i kilka setek tysięcy podatku skarbowego.

Zjazd weterynarzy postanowił walczyć z dżumą tylko szczepieniem surowicy, unikając kar administracyjnych. Przyjęto za zasadę, że lekarz powinien być lekarzem, a nie prawnikiem.

Grodno, 20 października. Na naradzie żydów postanowiono trzymać się w stosunku do Dumy państwowej programu zjazdu moskiewskiego.

Kazań, 20 października. Uniwersytet otworzono na nowo.

Odesa, 20 października. Początek wykładów w uniwersytecie naznaczono na d. 23 b. m.

Jurjewcew, 20 października. Ziemstwo jednogłośnie postanowiło, że dla polepszenia ekonomicznego bytu włościan i techniki gospodarczej koniecznem jest rozszerzenie władania ziemią przez włościan na zasadach osobistej pracy, oraz zrównanie włościan w prawach z innemi stanami, otwarcie szkół sposobem meldunkowym i oddanie sprawy wykształcenia w ręce instytucyi społecznych.

Kijów, 20 października. W zarządzie dróg żelaznych południowo zachodnich utworzono biuro rozporządzające, w celu dysponowania ładunkami, idącemi przez Kijów na koleje zadnieprowskie.

Sudża 20 października. Na naradach przedwyborczych określoną została kandydatura prezesa zarządu ziemskiego ks. Dołgorukowa i b. marszałka szlachty Żekulina. Trzecia kandydatura niewyjaśniona.

Ryga, 20 października. Pod obrady rady miejskiej wniesiono projekt o wyjednanie dla miasta dwóch posłów w Dumie państwowej.

Szanghaj, 20 października. Pancernik „Cesarzewicz" otrzymał rozkaz odpłynięcia z Cintao do Rosyi. Krążownik „Askold" i inne zatrzymane w portach neutralny okręty otrzymały rozkaz zebrania się w Cintao, skąd odpłyną do Władywostoku.

Pekin, 20 października. Dżuma w armii japońskiej wzmaga się. W Niuczuanie przedsięwzięto środki przeciwdżumowe.

Berlin, 20 października. Minister handlu Maker zwolniony został od obowiązków za nadaniem mu tytułu ministra bez teki. Ministrem mianowano nadprezydenta Prus Zachodnich, Delbrü ka.

Chrystyania, 20 października. Okręt wojenny rosyjski przybył do Chrystyansundu i salutował flagę norweską 21 wystrzałami.

Odpowiedzi Redakcyi.

Robotnikowi M. Niestety, nie możemy umieścić.

MLEKO 1319-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w buteleczkach porcelanowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ch m.
№ 2 „ „ „ „ „ 6 „
№ 3 „ „ „ „ „ 9 „

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska
Dzielna 30. Telefon 304.
Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-287
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. A. Grosglik
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608 d-162

Dr. R. Skibiński
AKUSZER
przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 57,** dom W-go Lorenca. 1386-24-10

Dr. Ewaryst Jasiński
wyjechał
na kilka miesięcy. 1446-4 2

DO PRACOWNI
Wł. Janiszewskiej
potrzebne są zdolne
Staniczarki
Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 1252

Potrzebna
doświadczona nauczycielka (lub nauczyciel) rysunków. Cegielniana 46, E. Jaszuńska. 1442—3-2

NAUCZYCIELKA
z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcyi i przysposabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092-d.-21

Zaraz do wynajęcia
4 pokoje z kuchnią na II piętrze z frontu. Przejazd № 8 vis-à-vis ogrodu majstrów tkackich. 1451—3—1

Lokal,
w którym znajduje się skład artykułów technicznych firmy W. Gabler i S-ka, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1906 r. Bliższych wiadomości udziela Max Fischer, Piotrkowska 177. 1452—3—1

ULICA PRZEJAZD № 12.
Egzystująca od lat 14 w Łodzi
Pracownia haftów i znaczenia bielizny 1156
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.
w OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
w OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
ULICA PRZEJAZD № 12.

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewska № 53 mieszk. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 1852-3-2

Aksamitne okrycie długie na wacie, okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość: Spacerowa 11 m. 7. 1850-3 3

Angielka rodowita, świeżo przybyła, poszukuje lekcyi na godziny lub demiplace. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 1848—2—2

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod „Przepisywanie". 172—d

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiekolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka" w „Rozwoju". 1247—d—52

Do sprzedania maszyna Singera. Rokicińska Szosa 24, sklep pieczywa. 1819-3-3

Kto udziela lekcyi języka polskiego w godzinach wieczornych? Oferty pod „Język polski" w Adm. „Rozwoju". 1868—3 1

Kto udziela dobrze polskiej i rosyjskiej korespondencyi handlowej? Zaofiarowania sub „Handel 500". 1861—3 2

Kuchnia z dopłatą za usługę. Ul. Zawadzka 8 m. 24. Świadectwa wymagane. Wiadomość między 3—6 popoł. 1854-2—2

Młoda osoba poszukuje miejsca kasyerki w aptece, składzie aptecznym lub w jakimkolwiek innym większym handlu. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 1846.3.2

Młody człowiek poszukuje zajęcia w kantorze lub sklepie, może przyjąć i w zawodzie malarsko-dekoracyjnym. Oferty dla „Józefa" w „Rozwoju". 816-5 4

Maszynę do szycia sprzedam. Rozwadowska nr. 17 m. 12. 1856—2—1

Poszukuję stróża do szkoły. Wólczańska 55. 1843—3—2

Potrzebny czeladnik szewcki na tygodnie. Składowa 13. 1847—3—2

Potrzebna niemka, udzielająca konwersacyi, na przychodnią. Wiadomość: Piotrkowska 284, skład apteczny. 1853—2—2

Potrzebny subjekt fryzyerski. Widzewska 135. 1869—2—1

Pokój frontowy o dwóch oknach umeblowany lub bez mebli, ewentualnie dwa pokoje do wynajęcia. Dzielna 28 m. 14. 1867—3-1

Pokój przy rodzinie do wynajęcia, oddzielne wejście. Wiadomość Nawrot 51 II piętro (wejście przez bramę nr. 49). 1865—2—1

Panienka młoda, inteligentna, umiejąca krawieczczyznę, bieliznę i znająca krój, pragnie przyjąć miejsce bony. Zna język polski i rosyjski. Może uczyć początków. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1856—3-1

Potrzebni zdolni agenci w różnej gałęzi handlu. Wiadomość: B-cia Pływatcy, Krótka 12, od g. 2—4 pop. 1845.2.2

Pokój, przy bezdzietnem małżeństwie, dla osoby pragnącej spokoju i ciszy, do wynajęcia zaraz. Przejazd 12 m. 14 II-gie piętro. 1790-3-2

Resztki jedwabne na krawaty męskie i damskie tanio do nabycia. Piotrkowska № 115 m. 9. 1863—3—2

Rezura do sprzedania zaraz, w dobrym punkcie. Drewnowska 34, wiadomość na miejscu. 1864—3—1

Szkoła Thomasa ul. Andrzeja 11. Nowy kurs na lekcyach wieczornych rozpoczęty. 1634—25-22

Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzeja 46. Zapisy nowych kandydatek codziennie. 1635 - 25-22

Zgubiono zegarek damski czarny emaliowany, idąc od ul. Ewangielickiej do Przejazd, dnia 18 b. m przed g. 9 rano. Łaskawy znalazca raczy złożyć w adm. „Rozwoju". 1856-3—2

Zaginął paszport na imię Jankla Judkowa Judkowskiego, wydany z gminy Drozdów, pow. łomżyskiego. 1481-3-2

Zaginął wyżeł czarny z białym paskiem na piersiach. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go na ulicę Przędzalnianą № 20, za wynagrodzeniem, do stróża. Ignacy Kopczyński. 1840—3—2

Zaginął paszport na imię Franciszka Muchy, wydany z gminy Topola, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej. 1858-3 1

Zaginął paszport na imię Karola Michalskiego, wydany z gminy Gwoździków. 1862—3—1

Zgubiono świadectwo zaliczeniowe nr. 19545 z frachtu nr. 122351 na towar, wysłany z Łodzi do Nieżyna na sumę 99 rb. 68 kop. z dnia 28/9 na imię J. A. Gofszajna, Cegielniana № 65. 1870—1

ROHN, ZIELIŃSKI i S-ka

W WARSZAWIE.

Specyalna Fabryka Pomp i Odlewnia Żelaza.

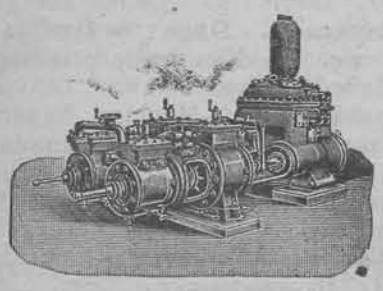

SPECYALNOŚĆ:

Pompy parowe syst. **Worthingtona** leżące i stojące, zwyczajne i według syst. Compound z kondensacyą lub bez niej.
Pompy transmisyjne i do ruchu **elektrycznego.**
Pompy rotacyjne, odśrodkowe i probiercze. 1016-d-
Pompy wiszące syst. **Worthingtona** do szybów kopalnianych.
Pompy transmisyjne **do studzien artezyjskich.**
Pompy wielkie do wodociągów, cukrowni, kopalń, według specyalnych projektów.
Pompy do pras hydraulicznych i **akumulatorów** do urządzeń hydraulicznych.

Dostawa natychmiastowa ze składu.

Specyalne cenniki, prospekty, oferty — bezpłatnie.

Przedstawiciele **HORDLICZKA I STAMIROWSKI,** Łódź. Telefon № 386.

Wszystkim, którzy pragną listy i. t. p. **pisywać bez błędów,** polecamy nabycie
„SŁOWNICZKA ORTOGRAFICZNEGO JĘZYKA POLSKIEGO",
ułożonego przez W. Kokowskiego, a zawierający zgórą **32,000 wyrazów.** 1423.3.3
Cena 1 rb., w ozdobn oprawie **1.50**, z przesyłką za zaliczeniem **1.30**, w oprawie **1 80**. Na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Królestwie i Galicyi. Nakład księgarni LUDWIKA FISZERA.
Łódź, Piotrkowska № 48; w Warszawie: Bielańska № 9.

Zakład zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
przeniesiono na ul. **Piotrkowską № 145.**
Przed sklepem przystanek tramwajowy.
1029—d-234

Gorsety
Najnowsze modele paryskie, bardzo eleganckie tylko na miarę poleca
M-me SOPHIE
Piotrkowska 132 m. 33. 1363.10 7

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa
J. Block
Reprezentanci na Królestwo Polskie
Krzysztof Brun i SYN
Warszawa, Hotel Bristol,
polecają
Dźwigi **„Otis"**
Maszyny do pisania **„Remington"**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks"**
Biurka amerykańskie **„Derby"**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland" „Rambler"
Szafki składane **„Wernicke"**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa"**
Segregatory **„Imperial."**
Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

Inżynier
K. Spoliński
Św. Benedykta 10.
Telefon 978 (Cz. Górski)
Expertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa
NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE

C. BOGUCKA i C. NIEWIADOMSKA. **Pierwsza książka do czytania** dla dzieci od lat 7-miu (zaraz po elementarzu) karton. —.40
" " **Druga książka do czytania.** Z ćwiczeniami gramatycznemi dla dzieci od lat 8—10-ciu. Wydanie 2, przejrzane i poprawione. Karton —.80
C. BOGUCKA, C. NIEWIADOMSKA i J. WARNKÓWNA. **Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania.** Stopień I—15 k., Stopień II—20 k.
J. CHRZĄSZCZEWSKA i J. WARNKÓWNA. **Rok czytania. Wypisy** na klasę pierwsza. Wydanie 2 gie, przejrzane i poprawione. W oprawie 1.—
F. S. DMOCHOWSKI. **Krótki zbiór historyi Polskiej** podług najnowszych źródeł historycznych. Wydanie nowe, poprawione, rozwinięte i uzupełnione spisem chronologicznym 40 kop., karton. —.50
KONRAD DRZEWIECKI. **Początki gramatyki języka polskiego** z ćwiczeniami i z przykładami. Wydanie 2, przejrzane i poprawione. Karton —.60
HENRYK GALLE. **Wypisy polskie** z dziejów literatury do użytku szkolnego. Rb. 1 20, w oprawie 1 50
M. HALPERN. **Zasady botaniki.** Podług 23 wydania dzieła „Księga Przyrody" d-ra Fryderyka Schoedlera, zmienionego i zredagowanego przez profesora d-ra O. W. Thome'go. Z 281 rys. w tekście 1.—
W oprawie płóciennej 1.20
TADEUSZ KORZON. **Historya starożytna** sposobem elementarnym wyłożona. Ze 113 rysunkami w tekście, z dołączeniem 3 map, planu i tablicy synchronistycznej. Wydanie 4 te poprawne rb. 1.50, w oprawie 1.70
C. NIEWIADOMSKA. **Pierwszy rok gramatyki.** —.15
Dr. J. NUSSBAUM. **Podręcznik zoologii** do użytku w klasach niższych szkół średnich, oraz do nauczania prywatnego dla młodzieży od lat 10—14. Z 272 rysunkami w tekście rb. 1.80, w oprawie płóciennej 2.—
Katalogi szczegółowe książek pedagogicznych na żądanie bezpłatnie. 1431.2

Egzystuje w Warszawie od 1890 r.
„NOWOŚĆ".
Filia Warszawskiego Zakładu **Czyszczenia szyb wystawowych, żyrandoli, sprzątania** mieszkań, biur i kantorów, oraz **froterowania** posadzek, czyszczenia **metali, opatrzenia okien** na zimę i t. p.
W. Krąkowski,
Piotrkowska № 130 m. 10. Telefon 633. 1322-10-7

Ubrania Uczniowskie.
Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych
poleca
EMIL SCHWECHEL
Piotrkowska 98.
842 Ceny nizkie — ale stałe.

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 7 Октября 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**